

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, z 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należyści wszelki rabat ustaje.

O pokój.

„Norddeutsche Allg. Zeitung” pisze pod tytułem „Angielska ofensywa pokojowa”:

W Izbie gmin oświadczyli się Robert Cecil, Ballfour i inni mówcy za zdaniem każdej poważnej propozycji pokojowej. Nie pozostawili omi jednak przystem wcale wątpliwości, że popierają roszczenia francuskie do Alzacji i Lotaryngii. Już samo to pojęcie pretensji francuskich do Alzacji i Lotaryngii świadczy o wartości, jaką przywiązują dyplomaci angielscy do dyskusji pokojowej.

Z niemieckiej strony urzędowej kilkakrotnie jasno dano temu wyraz, że Niemcy przy rokowaniach pokojowych nie wadzą się w dyskusji o Alzacji i Lotaryngii i że sprawa Alzacji i Lotaryngii nie może w ogóle tworzyć przedmiotu dyskusji.

Tem uprzedziły jednak mocarstwa ententy trwają przy omawianiu zdobycia z powrotem Alzacji i Lotaryngii, jako niedającego się odmienić rozstrzygnięcia przeszłości i to właśnie dlatego ponieważ wiedzą, że wówczas niema mowy o poważnej wymianie zdania. Niemci słowy znaczą to, że jak dotycza, tak i teraz niema poważnej woli pokoju po przeciwnej stronie.

WESTMARK“

Biuro Wolffa donosi: Celem sprostowania wiadomości, które w ostatnim czasie w różnoraki sposób dochodziły, donoszą z interesowanej strony, co następuje:

W Strasburgu (w Alzacji) pod firmą »Ländergesellschaft Westmark« utworzyło się towarzystwo z o. p. którego zadaniem jest nabywanie, sprzedaż, podział i łaczenie gruntów, nadto wykonywanie ulepszeń rolnych, zwłaszcza na lotaryńskim obszarze granicznym. Nadto mają być osiedlani chłopi, robotnicy i rzemieślnicy, przyczem uczestników

wolny w pierwszym rzędzie uwzględniać się będzie, również będzie chodziło o uzdrawienie wiejskich stosunków kulturalnych i mieszkaniowych. Czynność towarzystwa jest użyteczna i zmierza do popierania niemieckich spraw gospodarczych i narodowych; polega na zasadach interesu. Kapitał zakładowy wynosi 7 500 000 mk., a zebrany go przeważnie wielkie prowincyjne zorganizowane towarzystwa osadnicze. Obok tego istnieją jeszcze uczestnictwa przedsiębiorstw przemysłowych. Przewodniczącym rady nadzorczej jest dawnielszy prezydent regencyjny w Frankfurcie nad Odrą, rzeczywisty rządowy wyższy radca von Schwerin i kierownik obecny rządowy wyższy radca finansowy dr. Meydenbauer.

Towarzystwo będzie nabywało także własność grunty poddanych państwa francuskiego i będzie dążyło do tego, aby w miejscu dzierżawców z małym kapitałem, zależnych od zagranicy, osadzić niemieckich rolników, którzy sami gospodarzą i są sprawni. Spodziewa się ono tym sposobem ulepszyć stosunki rolnicze, zwłaszcza w Lotaryngii. Będzie tu w pierwszym rzędzie chodziło o założenie dobrze przygotowanych pastwisk chłopskich. Obok tego nie zabiega się stworzenia nowych miejscowości. Towarzystwo jest świadomem, że osiedlanie w Lotaryngii nie tylko z narodowych, lecz także z gospodarko-technicznych powodów musi być podjęte z największą ostrożnością, ponieważ tamtejsze stosunki rolnie wymagają szczególnych rzeczy od osadników. Wiadomość, która niedawno pojawiła się w pismach, że zamierza się sprawdzić 15 000 Wschodnio-Prusaków do Lotaryngii, wywołała przeto radość u znawców stosunków tutejszych. Kto jakakolwiek zna wschód pruski, musi wiedzieć, że tamtejsze urzędy bardzo starają się o to, aby wszystkich Wschodnio-Prusaków zatrzymać w kraju. I że nikt sobie w Prusach Wschodnich nie życzy emigrować na zachód państwa. Zresztą towarzystwu »Westmark« nie braknie popytu. Rozkazy kraju u wielu rolników, którzy poznali Lotaryngię w czasie wojny, wzbudziły życzenia co do osiedlenia się tamże. Nie potrzeba więc szczególnie czynności werbowniczej na wschodzie naszej ojczyzny.

Tyle doniesienie biura Wolffa.

A więc obok »Osmacki« w naszej dzielnicy będzie teraz na zachodzie »Westmark«. Jak u nas chodzi o cele antypolskie, tak i tam, na kresach narodowościowo francuskich, uprawiać się będzie »zdrowa kolonizacja niemiecka«, pod kierownictwem p. v. Schwerina, który zaprawił się już w podobnej pracy na Górnym Śląsku, jako prezes rencencyjny w Opolu.

Mowa Lloyd George'a.

angielski prezes ministrów Lloyd George został zamianowany obywatelem honorowym miasta Edynburga. Przy tej sposobności wygłosił mowę, w której powiedział między innymi:

Upadek Rosji w czasie, kiedy materiał ludzki wszystkich państw wojujących wyczerpywał się, był dla wroga nadzwyczajną pomocą. Na pomoc amerykańską nie można chwilowo liczyć, ponieważ pobór żołnierza i ekwipowanie wymagają wiele czasu. Ameryka chwilowo przysiąła tylko płatą części wojsk. Jaki nieprzyjaciel zyskał wskutek upadku Rosji. Druga przeszkoda jest nieograniczona wojna lądów przedwodnych, która z początku miała wielkie powodzenie i stała się poważnym niebezpieczeństwem. Gdyby się była udala, byłaby Anglia odcięta od dowozu żywności i od transportu wojsk i amunicji na tereny walk sprzymierzonych. Musiano natamże zorganizować budowę floty handlowej. Potem było trzeba ograniczyć zapotrzebowania Anglii oraz zwiększyć królową pro-

NIEWOLNICHE

POWIESTC.

(Ciąg dalszy)

Przez cały czas ani razu sekretarzowi się przyszło na myśl, że Zeno mógł być w niebezpieczeństwie. Z tym już przygodą cało zawsze wychodził, że Omobono przyzwyczaił się do wszystkiego i miał swego pana za niezwyciężonego. Wolały tylko, by nie znał właśnie w dzień, w którym pięć osób było na obiad zaproszonych.

Omobono stał w naciagniętych owych spodniach winnego koloru i w cienkiej białej koszuli i z pomocą małutkiego lusterka starannie czesał sobie brodę. Lusterko to było tak małe, że trzeba było leżać niem po całej twarzy i po kawałku ją oglądając chcąc się dowiedzieć, czy wzrok jest w porządku.

Podczas gdy tak był zajęty, ktoś do drzwi zapuścił i cienki głosik oznajmił mu, że Kokona Arethusa jest obudziła i chce natychmiast się z nim widzieć.

Omobono rzucił grzebiem lusterko i chocie drzwi były zamknięte, z Lajwickiem pospieszem zaczął wlać tunikę, był bowiem skromnym człowiekiem, a głos usłyszany należał do dziewczyny. Przytym wysoko podciagnięte spodnie komiczny musiały mu dać wygląd, tunika zaś pokryje wszelkie nieokoliczności stroju i doda mu powagi.

Spośród wiele ja przyodziwszy, ze spokojem i godnością dał wyjaśniać odpowiedź przez zamknięte drzwi:

— Powiedz Kokonie, że jestem na jej usługi i że zaraz przybędę.

— Dobrze, panie — odpowiedział cienki ziosek,

Kilką minut później Omobono szedł na górę, tak szybko, jak mu na to spodnie jego pozwalały, a i dać, myślał z przyjemnością, że jako marzałek dworu nie będzie potrzebował siadać z gośćmi do stołu.

Od góry Lubilla wpuściła do pokoju niewolnicę. Zoe siedziała na brzegu kanapy i z niecierpliwością oczekiwała jego przybycia. Pierwszy raz zauważała z twarzą osłoniętą i zauważyła, że blada była i włosy miały w nieładzie.

— Nie było wieści od niego? — spytała niespokojnie. — Kiedy powróci?

— Mój pan powróci, jak załatwią interesy, dla których musiał wyjechać — odpowiedziała Omobono z godnością małżonka dworu, znającego swoją służbę. — W jego zaś nieobecność moim obowiązkiem będzie przeprosić gości.

— Jako? Będą goście? Nie odprosieś ich?

Omobono uśmiechnął się z uczuciem swej wyższości.

— A gdyby pan właśnie na obiad wrócił? Coby na taką smiołość moja odpowiedziała? Kokona nie zna pana. Ja zaś tak długo już mu służę, że wiem, co do mnie należy. Jeśli wróci, zaszyne swoich gości dobrze przyjętych i nakarmionych; jeśli zaś wróci później dopiero, rad się dowie, iż osoby zaproszone przez niego przyjęte zostały z należnym ich stanowisku uszanowaniem i że był ktoś, który potrafi im wykłamać mależycie jego nieobecność w domu.

Zoe przypatrywała się sekretarzowi, podziwiając jego spokój i zimną krew; wprawdzie nie widziała swego pana wiszącego na sznurku przedzielając stop ponad ziemią, ale pomimo to jego pewności siebie i ufnosci w szczęśliwą gwiazdę Zenu i jej się trochę uśmiechała.

— Czy naprawdę myślisz, że jest bezpiecznym? — spytała, rada, że ażyszek będzie uspajającej słowami.

— Ależ naturalnie, Kokona.

W tej chwili dał się słyszeć plusk wiosel w wodzie i kilka głosów roznawiających ze sobą. Omobono

bono zaś nagle na piecie się zwrócił i z największym pośpiechem pobiegł na dół, jakby o życie jego chodziło. Oddechu mu zabrakło na myśl, że może nie zdąży przybyć na czas, by godnie przed domem swego pana gości przyjąć i powitać.

Zoe domyślała się, czego to były głosy, ale nie mogła powtarzać samego na widok przebranej miny Omobona. Ślużebniczka pobiegła popatrzeć, kto przyjechał, a że nie wiadomo im było ukazywać się w oknie, wieś przyklejała na balkonie, by móc wszysko zobaczyć przez wycięcia w marmurze.

Zoe wstała i rakiem siedziała się w te same stroje. W pierwszej chwili przebłuszczała zapomniała o bólu, ale gdy się ruszyła, odezwała się jej w bole tak silnie, że usta zgryzła i kulejąc przeszła przez pokój. Ale jednak bol ten był jej miły i drogiem. Wolała cierpieć, aniżeli, żeby ona jej nie był dotknięta, dając życie narządcie. Nie zamieniałaby tego nastąpienia na poczuceń naciążonych, bo z poczuciem nich uż dość nie zostało, bol zaś przy każdym poruszaniu przypominał go i zbliżał je do niego. Zobiznała się do okna, i oparła się o ramuż, jak by nie być zewnętrznie widziana, a mówiąc jednak rozmawiać z niewolnicami.

— I coż wy tam widziecie? — spytała jej z cicha.

— Jest ich troje — odpowiedziała Lucilla. — Wszyscy pan i jego pani i panienka. Przynajmniej czwierć wieku, że to młoda panienka.

— Przedzież możesz to zobaczyć.

— Twarz ma zawilgotowana — odparła Lucilla — ale w oczy widać. Rueć się i bardzo oblie.

— Tak, jak u żony Rustana?

— Oh nie! Takie rude, jak u damy; muszą być ufarbowane porządkową farbą z Aleksandrii. Teraz wysiądać, starsza pani naprzód... bardzo jest tłusta... sekretarz i męż się pomagać. Zawinięta jest w zielony edwabny płaszcz, haftowany w czerwone róże. Wygląda jak śpełnik w plomieniach. A guta!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dnięce kraju, zbyt i środków zwycięstwa. Od roku 1916 zwiększo uprawniona ziemia z jednoco- nego królestwa o 4 miliony akrów. Produkcje budowy okrętów w roku 1916 podwojono. Rząd spo- dziewał się ją w ciągu roku potroić, jeżeli nie powiększyć w czwórnasob. Marynarze angielscy nie ustawali w opanowywaniu dżumy łodzi podwo- dnych. Atakowali gniazda łodzi podwodnych. Zamkneli dostęp do dwóch z nich, do Ostendy i Zeebrügge.

W dalszym ciągu, powołując się na admira- licy angielska, twierdzi Lloyd George, iż obecnie więcej zatapia się łodzi podwodnych, aniżeli Niemcy zdolają ich zbudować. Łódź podwodna stanowi wprawdzie wciąż jeszcze poważną groźbę, może zadać wiele strat, ale przestała ona być niebez- pieczeństwem, decydującym o przegraniu lub wygraniu wojny. Uznali to Niemcy i dlatego rozpo- czeli ofensywę na Zachodzie, widząc w niej ostatni środek do zwycięstwa.

Dla Niemców i dla nas odbędą się w najbliż- szym tygodniu wysiegi między Hindenburgiem i prezydentem Wilsonem. Niemcy natężą swoje nerwy, aby dojść do celu, zanim pomoc amerykańska zacznie działać. Nie czas teraz, aby atakować ludzi, od których zależy los narodu. Mogę jedynie powiedzieć, że rząd niczego nie zameldował, aby wyjść z honorem z wojny, jej okrucieństw i tra- gedii.

Rosja jest najlepszym dowodem w tej wojnie, że nie wolno polegać na formułkach. Pomimo swojej dumy byli Rosjanie zadowoleni, gdy powracały z Brześcia Litewskiego do domu, chociaż obrabiono ich tam z najpiekniejszych prowincji. Jak można wierzyć, że uda się zdobyć dla świata wolność i bezpieczeństwo, nie łamając pruskiej potęgi mill- tarnej?

Dalej wywodził mówca: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że kilku Irlandczyków sprzyiegło się z niemieckimi urzędami wojskowymi, chcąc wyzyskać moment, który wydał się dla sprzy- mierzonych krytycznym. Gdyby rząd nie działał, to zasłużliby, aby go posadzono na lawie oskar- żonych. Kierownicy nacjonalistów nie mieli ze spiskiem nic wspólnego.”

W każdej wojnie jest zwykle dwóch przedsta- wicieli krańcowych kierunków. Krańcowy zwo- lennik pokoju nie jest prawdziwym przyjacielem, ale wrogiem z przeszkołą pokoju, gdyż dodaje wrogowi otuchy. Krańcowy zwolennik wojny uważa każdą myśl o pokoju za zdrade stanu. Zdrowa i pewna droga, po której kroczy rząd, leży pośrodku. W zeszłym roku był tutaj i w innych krajach koalicji Anglia, który chciał honorowego pokoju bez zwycięstwa. Myśle, że działał niewielu już tak myśli. To los Rosji sprowadził w państwach koali- cji ten ogląd. Niektórzy ludzie przywiązywali zbyt dużo wagę do mów polityków państw ce- ntralnych. Z pozurowiły to wszędzie umowy i często pytano u nas i w innych krajach, dla cze- go na te mowy nie odpowiadamy. Odpowiedzieliśmy i natychmiast odpowiedziały nam niemiec armaty. Dlaczego? Nie dla tego, żeby niemieccy dyplomaci rozmównie wprowadzili nas w błąd: tego im nie zarzucamy; ale zostali oni u- zyci przez wojennych dowódców, gdy tym osta- trim chwila wypadała się odpowiednia. Były mar- jenerami, które puszczały z przychylnym uśmiechem balony gazowe o pokoju w kierunku koalicji, aby zatrącić atmosferę.

Tak przemawiał Lloyd George w Edynburgu. Jakkolwiek przebiała ze słów jego lek z powodu wojny podwodnej, to przecież na ogół przemawiał daleko powiązniej, aniżeli dawniej, kiedy swoich słuchaczy zagrzewał do walki aż do ostateczności, zapewniając ich o niechybnym zwycięstwie koalicji. Pewien postęp w umiarkowaniu okazał Lloyd George również w słowach, iż rząd musi się trzymać środkowej drogi pomiędzy fanatykami wojny a fanatykami pokoju. I to już coś znaczy.

Wojna.

Walki na zachodzie.

(wtb.) Berlin, 25 maja. W wielu miejscach frontu głównego pełnił nieprzyjaciel w nocy na 25 maja znaczniejsze siły przeciwko naszym pozycjom; wszystkie te zapady zostały wśród ciężkich strat nie- przyjacielskich odparte. Szczególnie krwawo rozbił się atak kilkunastu kompanii z Brulloze. Wyruszające do ataku patrolki nieprzyjacielskie bezpośrednio na zachód od kanalu Yzery nie miały wcale powodzenia. Atak, jaki Anglicy, po krótkim przygotowaniu ogniem podjęły znaczniejsze siły o pomoc przeciwko pozycji naszej koło Hamel, kosztował ich znowu wiele ofiar. W jednym jedynie miejscu zdążył nieprzyjaciel wtargnąć przejściowo, został jednak natychmiast wy- party. Inny atak, tak samo po gwałtownym ogniu podjęły przeciwko pozycji naszej koło Albert, utknął zaraz w skutecznym ogniu naszych kulometów. Na zachód od Montdidier ruszyli Amerykanie w kilkunastu patrolach przeciw naszemu frontowi. Jedna z tych patrolek została kompletnie porozstrzelana, inna

została w konarach. Naszemu pułku przy- niektóre straty.

Wielka bitwa przy Chemin des Dames.

(wtb.) Berlin, 27 maja wieczorem. (Urzedowe.) W odcinkach bojowych we Flandrii nad Lys, na polu walki po obu brzegach Sommy i nad Avrą zaostrzyły się walki artylerystyczne.

Na południe od Laon jest od dziś rana bitwa przy Chemin des Dames w toku. Wojska niemieckiego następcy tronu wzięły szturmem grzbiet góry w całej jego szerokości i stoją we walce nad Aisne.

Czynności naszych lotników.

(wtb.) Wśród pogodnych nocy ubiegłego tygodnia rozwijali nasz lotnicy żywa i bardzo skuteczną czynność. W ciągu tygodnia zrzucono liczyną dość 350 000 kilogramów bomb. Lonsay, Parzy, Do- ver, Calais i wiele innych militarnie ważnych punktów były celem niezamordowanych i dzielnie przepro- wadzonych ataków. Dwie wiele nieprzyjacielskie składnice amunicji koło Blangies i Abberville zostały trafionymi pociskami wyadzonymi w powietrze. Przez czas dłuższy zauważono eksplozję o nader wielkiej sile. Znaczny udział w tych sukcesach miał kapitan Boeh. Walki napowietrzne ostatnich trzech dni skończyły się ponownie zupełnie zwycięstwem naszych sil lotniczych. W dniach 20, 21 i 22 maja zestrzelono 33 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon obserwa- cyjny. Nasze straty wynosiły: 5 samolotów i 1 balon.

Obecne ugrupowanie wojsk koalicjacyjnych na zachodzie.

Wojska koalicji, według doniesień szwajcarskich, są obecnie ugrupowane w sposób następujący: Armia belgijska, pomieszana z Francuzami i Anglikami, utrzymuje front pomiędzy Nieuporem i Dixmuiden. Lącząc się z nią z prawej, ciągną się stanowiska dąglej armii angielskiej poprzez Ypern aż do Bethune. W skład tej wchodzą również pobite dywizje portugalskie. Pomiędzy Bethune i Arras stoi IV armia brytyjska. Do niej przylegają armie angielskie III i reszki V, które trzymają linie aż do Villers-Bretouzeux. Tuż za tą lączy się z nimi francuska grupa wojsk pod dowództwem generała Fragolle, które objęły obronę Amiens i zachodniego brzegu rzeki Avre. Całe poprzez Compiegne formacje, które dotychczas przepro- wadzły walkę na Chemin des Dames i w Stampaiani. Należy tu jednak zauważyć, że wojska angielskie w wielu miejscach zastąpione są przez Francuzów. Amer- ykanów, przyczem pierwi z nich w zasadzie znajdują się na czołowych pozycjach.

Ostatnia przerwa w wielkiej ofensywie niemieckiej wywołała w koalicji najróżniejsze i najdowolniejsze objaśnienia. Depresja, która nastąpiła po stracie Kemmelu, minęła już. Dowódca tego znalezionego przez Niemców na polu walki rozkazy wojskowe, która głoszą, iż nadal broniona być musi to ostateczności każdej pędu ziemi i że o opuszczeniu zagłębia Ypern lub Amiens nie może być w ogóle mowy.

Oddział wojsk amerykańsko-polskich.

„Lokalneżer” donosi z Genewy: Amerykański porucznik Gasiorowski, który z oddziałem wojsk amerykańsko-polskich wylądował w Bordeaux, oświadczył, że drugi oddział Polaków z Ameryki jest już w drodze do Francji. W dniu 22 b.m. prezydent Clemenceau przyjął porucznika Gasiorowskiego na posłucham.

Wojna podwodna.

(wtb.) Berlin, 24 maja. (Urzedowe.) Z zachodniego wybrzeża Anglii zatopiona jedna z naszych łodzi podwodnych parowca angielskiej „Princess Dagmar” (913 ton), „Dux” (1350 ton) i „Wylycy” (6000 ton). Wszystkie trzy parowce wioły ładunek węgla. Ogółem zatopiono, wedle doniesień, 15 000 ton br. reg. Berlin, 25 maja. (Urzedowe.) Sukcesy naszych łodzi podwodnych na północnej widowni wojny wy- noszą wedle ostatnich doniesień 16 500 ton bruto reg. Jeden głęboko ładowany parowiec frachtowy, o po- mocy co najmniej 6000 ton, został ustrzelony z po- śród silnego konwoju, tak samo inny wielki parowiec ładowany. Szef sztabu admiralicy.

Wartość obwodu węglowego Béthune.

Z Rotterdamu donieść: Angielska „Times”, pisząc o walkach we Flandrii i Francji, tak wywodzi. Naj- bliższym zadaniem armii koalianów jest odzyskanie używalności zagłębia węglowego Béthune. Utara tego zagłębia oznacza dla Francji stratę 5 miliardów franków majątku narodowego oraz stratę węgla na pokrycie co najmniej czterotygodniowego zapotrzebowania kraju.

Prasa francuska o atakach lotniczych na Paryż.

Z Genewy donoszą pod datą 24 maja: O atakach lotniczych na Paryż, podczas których miewano tylko lotników dosięgły stolicy pisala cała prasa francuska, że to wzmacnione środki obronne przekształciły lo-

rium w osiągnięty celu zamierzony. W „Psemie i Tenu” wysmiewa Marcely Sembat to mniemanie i twierdzi, że żaden ogień zapomni nie zdoła prze- szkodzić lotnikom nieprzyjacielskim we wzruszeniu się ponad miasto w znacznej wysokości. „Zanytacjo to to jakiegobądź lotnika – pisze Sembat – a ten wam powie, że tej wysokości do takiej ostatecznie wraca się samoloty, nie dosięgna żadne środki obronne. Nie należy przetaczać praktycznego działania obrony na- powietrznej. Kilka razy już słyszałem, że nie da- tego lotnicy niemieccy obyczaj bombami obojętne Pa- ryża, iż ponad miasto dostać się nie mogli, ale da- tego, że calem ich było zburzenie pewnych punktów w okolicy miasta.

Podobnie jak Sembat wyraża się Ludwik Puch w „Petit République”. Pisze on tam: „Blażego lotnicy niemieccy nie dotarli do Paryża i znajdujący się w przednim wielkiej ofensywy. Jakkolwiek wywołały panikę w Paryżu leży w interesie Niemców, wiele jednak zależy im na zburzeniu pewnych placów w dolinie Oise między Paryzem a frontem. Nie należy spuszczać z oczu, mesów w Argenteuil, w Mery- Caffliers.”

Podezja go wstępnie prawie gazety piszą, tyko jeden lotnik doszczętnie Paryża. „Petit Paris” twierdzi, że było ich dwóch lub trzech. Ponieważ bombardowanie rozpoczęło się bardzo późno, o około godzinie 3 rano, przeto ludność musiała całą noc spędzić w schronieniach i dla hal targowych nie do- tano dość wcześnie dostarczyć towarów. Bomby, jak się zdaje, wywołyły w mieście panicę, albowiem urzędowa nota biura Havasa ostrzega publiczność, aby nie wierzyć pesymistycznym pogoskom i przesadzo- nym wiadomościom o szczegółach ataku, jakie rozmawia się w Paryżu.

Pomoc amerykańska.

Z Waszyngtonu donoszą: Senat przyjął etat miliardarki w wysokości 1600 milionów dolarów (około 7 miliardów marek). Projekt przekazyły traz zda- nie wspólnej komisji obu izb. W skrócie warsztaty określone Stanów telegraficzne zawezwane zostały do przyspieszenia swych prac, szeby w dniu 4 lipca, w rocznicę ogłoszenia niezawisłości, spuszczono tak wiele statków na wodę, jak nigdy dotąd w dziejach kraju.

Z Paryża donoszą: W rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa oświadczył francuski komisarz dla Ameryki Północnej, Tardieu, że armia amerykańska liczyć będzie w dniu 1 czerwca 2 miliony żołnierzy, dalszy pobór jednego miliona ludzi nastąpi natychmiast. Transport tych wojsk do Europy jest zapewniony. Następnie mówił Tardieu o pomocy nie- mieckiej. Pożyczki Stanów Zjednoczonych wynoszą 63 miliardy. Pożyczki dla koaliantów przekroczą już sumę 30 miliardów. Dobrowolne oraz prawne prze- prowadzone ograniczenie zapotrzebowan oddali nad-wyżkę 3 210 000 ton dla wywozu do Europy i to alianci w Europie mają zapewnioną egzystencję, do nowych związków. Wytwórczość materiałowa wojennych rozwina się silnie. Wywoż z Ameryki do Francji wynosił w przeciągu 12 miesięcy przeszło 4 miliony ton zboża, stali, petroleum i t.p. Zapotrzebowanie materiałów wojennych pokryte jest do końca roku a częściowo nawet i poza ten termin.

Do Włoch.

Krytyk wojskowy „Tempsa” pisze iż w ostatnich dniach nastąpiły dalsze przesuwania wojsk pomiędzy Francją a Włochami, dla uabezpieczenia tych ostatnich w rozpoczętających się walkach. Zamknięcie ruchu kolejowego z Marsylii do Turynu każe przypuszczać, że odbywają się transporty wojsk kolonialnych drogą lądową między Marsylią a Włochami.

Zatopienie niemieckiego krażownika podwodnego.

(wtb.) Admiralicja angielska ogłasza: Jedna z naszych aliantycznych konwojowych łodzi podwodnych spospagina w dniu 11 maja w pobliżu przylądku Vincent, podczas gdy czekała na konwój niemiecką łodzią podwodną typu krażownika i zatopiona ją. Po- nieważ morze szlo wysoko, przed niki sie nie uratowa- wi. Wkrótce potem spospurzono inną nieprzyjacielską łodzią podwodną, ale ponieważ znurowała szybko, przeto uszła losu swej towarzyszki. Ze względu na fakt, że był to pierwszy krażownik podwodny, który został zatopiony, postanowiono odstąpić od zwykłych reguły nieogłaszania o zniszczeniu poczegóżkolwiek nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Uwaga biura Wolff: Ponieważ o jednej z naszych łodzi podwodnych, operujących na zachód od Gibral- taru, od dłuższego już czasu nieniema żadnych wiado- mości, przeto liczy się trzeba z tem, że zginęła w sposób, jak donoszą Anglicy.

Ataki angielskie na Zeebrügge.

Biuro Reutera ogłasza urzędowe. W czasie od 20 do 22 maja części naszych powietrznych sił zbrojnych wykonały atak przy pomocy bomb na Zeebrügge, ja- ne, podstawę operacyjną hydroplanów i stojąc w po- bliżu okręty, następnie zaś na Tourou i postawie samolotów nieprzyjacielskich St. Denis – Westm. Do- niesiono, iż pociski trafili dwie konstrukcje nie- przyjacielskie, przyczem wynik stwierdzono zapomota-

zajęć fotograficznych, które przedstawiają tonący kontrpedowiec. Poza tem stracono trzy samoloty nieprzyjacielskie. Wszystkie samoloty nasze powróty bez szwanku.

W sprawie tej Biuro Wolffa dowiaduje się z małodajnego źródła, że w czasie, podanym przez urzędowe źródła angielskie, od 20 do 22 maja, jakkolwiek przeciwnik wykonał szereg ataków lotniczych na Zeebrugge i okolicę, to jednak powodzenie mu wcale nie sprzyjało. Podczas ataku powietrznego na dwa dni przedtem, w dniu 18 maja na dok Brugge, jeden z torpedowców niemieckich odniósł lekkie uszkodzenia od bomby lotniczej. Przeciwnicy stracili podczas swych daremnych usiłowań, podejmowanych celem wyrządzenia szkód podstawowym operacyjnym we Flandrii, zaledwie w czasie od 18 do 22 maja 5 samolotów. Inny samolot zmuszono do lądowania. Z tego wzieto do niewoli.

Nowa kampania zimowa.

Z Rotterdamu donoszą: Podczas ostatniej konferencji koaliccyjnej w Paryżu i Abberville uznano konieczność jeszcze jednej kampanii zimowej i wybrano komisję, stojącą pod wojskiem kierownictwem, która udaje się do Ameryki, aby zbadać, jak dalece Ameryka jest w stanie zaopatrzyć europejskich sprzymierzonych w środki żywnościowe, wojsko i konieczną amunicję. Komisja ta już odjechała.

Pożar w fabryce amunicji.

Podług doniesienia „Neue Zürcher Zeitung” wybuchł w piątek ubiegły pożar w magazynach i składach fabryki Creuzota w departamencie Loizey. Ogień zniszczył wiele zapasów i budynków.

Jak donosi „Petit Parisien”, przybyły obecnie do Francji wszyskie na ten front przeznaczone wojska włoskie. Znajdują się one chwilowo jeszcze skoncentrowane w pewnym rejonie środkowej Francji, gdzie dokonał przeglądu przedstawiciel Włoch w radzie wersalskiej, generał Robillant. Wojska włoskie w najbliższych dniach rozdzielone zostaną na front francuski.

Odwrot Anglików w Mezopotamii.

(wbt.) „Zürcher Anzeiger” donosi: W Mezopotamii objawia się ponownie ruch odwrotny u Anglików. Chodzą pogłoski, że Anglikom trudno jest podczas upałów tropikalnych zaopatryć swoje wojska, które wysunęły się już daleko poza Bagdad, dlatego zdecydowali się je cofnąć. Anglicy opuścili już bez walki miejscowości Hadithi, położoną o 50 km. na północ-zachód od Bagdadu.

Atak na Kattaro i Durazzo.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą: Nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali w nocy na 20 maja port wojskowy Kattaro, Durazzo i wyspę Lagosta. Atak ten nie wyrządził żadnej szkody materialnej. W porcie wojennym Kattaro zostały cztery osoby zabite a 9 odniosły rannia.

Atak nieprzyjacielskich lotników na Parenzo w dniu 21 maja nie pociągnął za sobą ani ofiar w ludziach, ani szkody materialnej.

Sprawozdanie niemieckie.

(wbt.) Główna kwatery, 27 maja. Wojna na zachodzie. Na południe-zachód od Meteren wzięto w skutecznym przedsięwzięciu Anglików do niewoli. Akcja artyleryjna na frontach bojowych ożywiła się dopiero w godzinach popołudniowych. Nieprzyjacielska artyleria była zwłaszcza czynna w okolicy Kemmla, na północnym brzegu Lys, pomiędzy Arras a Albert i na zachodnim brzegu Avry.

Akcja wywiadowcza była ożwiona.

Pierwszy gen. kwaternistrz, Ludendorff.

Oświadczenie dr. Steczkowskiego. Dnia 21. bm. przyjął prezes polskich ministrów dr. Steczkowski na posfachaniu dziennikarzy warszawskich celem udzielenia im informacji co do spodziewanego rozwiązania kwestii polskiej i połączonych z tą sprawą oddania władz w ręce polskie oraz terminu zwołania Rady Stanu. Konferencja odbyła się w pałacu Kronenberga. Urzędowy komunikat w tej kwestii brzmi, jak następuje.

Dwie są sprawy, które w wysokim stopniu interesują opinię publiczną i wymagają prawdziwego wyjaśnienia celem zapobieżenia różnym błędom a zarazem niepokojującym pogłoskom. Pierwsza dotyczy układów politycznych o przyszłości Polski, druga zwołania Rady Stanu. Co do pierwszej muszę z całym naciskiem zaznaczyć, że rzad nie ma żadnej wiadomości o tem, aby co do Polski zapadły już jakiekolwiek decydujące postanowienia.

Rząd świadom swoich obowiązków podał przed trzema tygodniami do wiadomości obu mocarstw okupacyjnych minimum tego, co uważa za nieodzworne konieczne pod względem politycznym, terytorialnym i gospodarczym dla przyszłości Polski. W odpowiedzi na to otrzymała wiadomość, że w najbliższym czasie mocarstwa okupacyjne przystąpią do uregulowania sprawy polskiej. Ze siebie to nie stanę bez naszego współdziałania, nie może chyba ulegać wątpliwości. Wszelkie zatem pogłoski o takim lub innym sposobie rozwiązania sprawy polskiej jak niemniej o uszczupleniach terytorialnych są, mam nadzieję, dowolnym domniemaniami.

Co do Rady Stanu, to istniał zamiar zwołania jej zaraz po Zielonych Świątach. Musimy jednak wyczekać ukończenia rokowań, co prawdopodobnie do 10 dni nastąpi, poczem powięta zostanie decyzja co do terminu zwołania Rady Stanu. O ile dzisiaj przewidzieć można, termin ten przypadnie na połowę czerwca.

Obrona interesów polskich. Przy Towarzystwie niemiecko-polskim w Berlinie utworzył się wydział prasowy, który zamierza informować opinię niemiecką o właściwym stanie rzeczy w Królestwie Polskim i stosunkach narodowych, przedwyszystkiem zaś prostować często rozniewane tendencje wieści, mające na celu zdyskredytowanie imienia polskiego zagranicą. Współpraca szerszych kół polskich w tej sprawie wydaje się wskazana.

Wydział przyjmuje chętnie odnośne uwagi lub sprostowania. Prócz tego wydział rozwija działalność publicystyczną ze swej strony, celem rozszerzenia znajomości stosunków polskich. W tym samym sensie działać będzie projektowany przez towarzystwo wydział gospodarczy, który będzie się starał zaznajomić szersze koła z polskimi problemami ekonomicznymi. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Towarzystwa polsko-niemieckiego.

Berlin, W., Schöneberger Ufer 36 a.

Uwaga: Jak wiadomo Towarzystwo wspomniane nie postawiło programu politycznego, tylko jest klubem dyskusyjnym, w imię prawdy i rzeczywistości pragnie oświetlać stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Zgon marszałka parlamentu.

W Berlinie zmarł w sobotę po południu o godz. 5 marszałek parlamentu niemieckiego dr. Kaempf w 77 roku życia.

Jeden wróg więcej.

Do małych republik Ameryki środkowej, które wypowiedziały mocarstwom centralnym wojnę, przyłączyła się obecnie także Costa Rica. Nowe to wygłoszenie wojny nie ma żadnego znaczenia praktycznego ani wojskowego. Zostało ono poprostu podyktowane z Waszyngtonu.

Sprawy mieszkaniowe.

Wyszło w Prusach pod datą 17 b. m. rozporządzenie królewskie, według którego opracowywanie wszelkich spraw mieszkaniowych, dla których kompetentni byli dotychczas różni ministrowie, podlega przeszowski ministrowi; do jego pomocy ustalony zostanie minister dla spraw mieszkaniowych. Komisarzem dla spraw mieszkaniowych mianowany został podsekretarz w ministerium robot publicznych baron Coels von der Brüggen.

Nowe podatki.

Komisja parlamentu Rzeszy, obradująca nad opodatkowaniem napojów, uchwaliła wbrew projektowi rządowemu obniżyć planowany podatek od win z 20 na 10 procent.

Prasa niemiecka ostro krytykuje tę uchwałę, uważając ją za wprost niemożliwą wobec tego, że piwo i wódka, a więc napoje szerokich mas, w tak znacznej mierze mają być opodatkowane. Tag zaznacza, że parlament powinien tę uchwałę znieść, a przynajmniej zmienić.

Wybryki w Ingolstadt.

Biuro korespondencyjne Hoffmanna donosi o wykroczeniach tłumu, jakie się wydarzyły w mieście Ingolstadt (Bawaria), co następuje: Z okazji jakiegoś pożaru utworzyło się wieczorem 22 b. m. wielkie zbiegisko, w którym policyjny aresztował jakiegoś mężczyznę, rzekomo desertera, i odprowadził go na odwach w ratuszu. W towarzystwie aresztowanego znajdował się pewien chory na nerwy żołnierz, który na ratuszu zaczął krzyczeć i krzyciem swoim spowodował ponowne zbiegisko. Po pewnym czasie tłum się rozproszyl, później atoli zebrała się pewna liczba wyrostków i ci wpadli do ratusza i tam wyrządzili pewne spustoszenia. W dolnej części gmachu powstał pożar, którego pastwa stały się liczne dokumenty miejskie. Nakoniec musiało wojsko wkroczyć i tłum rozproszyć. Sledztwo wykazało, że zajścia te zostały wywołane przez niedojozą młodzież, a po budka była jedynie chęć niszczenia.

Protest Joffe'go.

Przedstawiciel Rosji w Berlinie Joffe doreczył urzędu spraw zagranicznych note, w której uzasadnia swoje stanowisko wobec przedstawicieli inflanckiej i estońskiej Rady krajowej. Joffe tłumaczy, iż Rosja przyznała wprawdzie wszystkim narodom prawo samostanowienia o swych losach, nigdy atoli nie uzna oświadczenie malej grupy osób za wole całego narodu. Tysiące obywateli w okręgach miejskich i wiejskich Estonii i Inflant założyły protest przed sztucznemu i wymuszonemu oderwaniem się od Rosji. Doreczoną sobie note, zawierającą ogłoszenie niepodległości tych krajów, uważa Joffe za głos tylko malej części ludności i to z wyższych kół stanu rycerskiego, a nie za objaw woli całej ludności Estonii i Inflant.

Niemcy i Ukraina.

Na uczcie wyprawionej w Kijowie na cześć ministra Waldowa byli prezes gabinetu Lysogub i inni ukraińscy mężowie stanu. Ambasador niemiecki Mumml powiedział, iż ma nadzieję, że małe państwo ukraińskie rozwijać się będzie kulturalnie i ekonomicznie oparte o Niemcy. W Niemczech ocenia się należycie życzenie Ukraińców, aby istnienie swoje opierając na demokracji i wierząc w to, że przeprowadzenie reformy agrarnej i finansowej i jasna polityka kulturalna na podstawie narodowej są najlepszą podstawą nowego nastroju państwowego.

Konfiskata kapitałów niemieckich.

Kierownik rządowego biura, mającego w Stanach Zjednoczonych prowadzić administrację obcych kapitałów. Miszel Palmer, oświadczył wobec korespondenta „Economist” londyńskiego, że na ogół ma zostać w Ameryce północnej skonfiskowanych kapitałów niemieckich przeszło 2 miliardy. Dwadzieścia dużych firm handlowych niemieckich zostało zamkniętych.

Powrót cesarza Karola.

Cesarz Karol i cesarzowa Zita, powracają z Konstantynopola, przybyli w piątek do Baden.

Rokowania ukraińsko-rosyjskie.

W ubiegły czwartek odbyło się w Kijowie pierwsze posiedzenie ukraińsko-rosyjskiej delegacji pokojowej. Rokowania postępują bardzo wolno naprzód. Przy badaniu obustronnych pełnomocnictw zapytali delegaci ukraińscy, co po stronie rosyjskiej uważały właściwie za Rosję, skoro Syberia, Białorus, kraje dalski i kaukaski ogłosły się republikami? Sprawa ta musi być gruntownie wyjaśniona, zanim rozpoczna się rokowania. — Przewodniczący delegacji rosyjskiej, Rakowski, odpowiedział, iż to jest rosyjska sprawą wewnętrzna, prosi jednak, aby Ukraińcy stawili zapytanie pismennie. Dotychczas sprawa ta nie została wyjaśniona. — Natomiast niezależność Ukrainy została przez delegacje rosyjska uznana.

„Narodne Listy”.

Ze strony władz wiedenskich zwrócono gminom czeskim uwagę, iż w razie dalszego wyrażania masowych protestów przeciw zawieszeniu praskich „Narodnych Listów” samorząd w gminach czeskich zostanie doszczętnie skasowany, zaś rady gminne rozwiązane. Te sama przestępcość wystosowano do licznych organizacji ekonomicznych czeskich, które również założyły protest przeciw zawieszeniu „Narodnych Listów”.

Ucieczka ukraińskiego ministra.

Gazety kijowskie donoszą, iż ułotni się były ukraiński minister rolnictwa, Kowalowski, zabrawszy 5 milionów rubli ze sobą.

Mikołaj Mikołajewicz.

Wobec niejasnych pogłosek, rozpowszechnianych ostatnimi dniami o losie byłego generalissima armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, oświadczył moskiewski, że Mikołaj Mikołajewicz uważany jest obecnie za jednego wojennego rewolucyjnych rad. To też rzadkości rosyjski trzyma go w internowaniu. Ostateczny los jego nie został dotąd zadecydowany.

Konsul rosyjski szpiegiem.

Według „Corriere della Sera” zaaresztowano w Rumunii byłego general-konsula rosyjskiego w Galacu Piotra Kartamiszewa. Zaaresztowanie nastąpiło wskutek podejrzenia o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji.

Ustąpienie ministrów fińskich.

Z Helsingforsu donoszą, iż członkowie rządu fińskiego złożyli swoje urzędy w ręce senatora Swiňtu Huuvudea, który zlecił senatorowi Küsti Paasikivi utworzenie nowego rządu.

Nowa pożyczka dla Serbii.

Stany Zjednoczone wypłaciły rządowi serbskiemu ponowną pożyczkę w sumie trzech milionów dolarów. Ogółem wizualny, otrzymał Serbia od Stanów Zjednoczonych w ostatnim czasie 9 milionów dolarów.

Rozruchy w Hadize.

»Neue Zürcher Zeitung« donosi z Hagi, że w ostatnich dniach w Amsterdamie i Hadize mały miejsce rozruchy głodowe, przyczyna rozruchów było zmniejszenie racy kartofli.

Przywrócone połączenie.

Przerwane przed dłuższym czasem połączenie tak pocztowe, jak i określone pomiędzy Sztokholmem a Petersburgiem, zostało znowu przywrócone.

W Irlandy.

Do »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donoszą, iż agitacja rewolucyjna w Irlandii prowadzona jest w dalszym ciągu, bez względu na prześladowania.

zimnolmów ze strony rządu austriackiego. Większa część organizacji zimnolmów jest uzbrojona i posiada znaczne zapasy broni wszelkiego gatunku. Prezydentem tymczasowym zimnolmów wybrano prof. Johna Netta i radcę Kereyego.

Zatonięcie angielskiego krajuwnika.

Z Londynu donożna urzędu: Uzbrojony krajuwnik pomorski „Moldavia” (9500 ton) został dnia 23 maja rano storpedowany poczem zatonął. Zalogi angielskiej nikt nie utracił życia, lecz brak 56 amerykańskich żołnierzy, którzy prawdopodobnie zginęli wskutek eksplozji.

Angielski następca tronu w Rzymie.

Z okazji trzeciej rocznicy przyłączenia się Włoch do wojny przybył angielski następca tronu, książę Walii, do Rzymu, gdzie go przyjmowano z objawami graniczącymi z delirium i wśród okrzyków na Angię. Podobno książę Walii ma się zaręczyć z jedną z córki króla włoskiego.

Z bliska i z daleka.

Reklamacje w sprawie służby wojskowej. Wnioski uzasadnione prywatnymi stosunkami domowymi, albo procederowanymi, o cofnięcie od służby wojskowej zobowiązań do niej, których jeszcze nie służą przy wojsku, należy podawać przez przełożonego gminy do wojennego urzędu ekonomicznego w celu dalszej przesyłki do kompetentnej komendy obwodowej. Wnioski o zwolnienie żołnierzy służących już przy wojsku, albo o udzielenie im urlopu podawać należy na tej samej drodze w celu dalszej przesyłki do generalnej komendy. Wnioski w zakresie rolnictwa, albo większych przedsiębiorstw przemysłowych podawać należy na drodze dotyczącej praktykowanej. Wnioski podawać należy jak najwcześniej.

Zwolnienie z służby wojskowej ochotników starszych. Najnowszy numer orędynika rozporządzeń dla armii ogłasza co następuje: Zarządzony zwolnienie żołnierzy urodzonych w r. 1869, których zaciągnęto skutkiem powołania pospolitego ruszenia, należy także rozpuścić urodzonych w tym roku lub starszych jeszcze żołnierzy, którzy jako ochotnicy dobrowolnie wstąpili do armii, o ile nie pragną sami pozostać nadal przy wojsku lub pełnią służbę jako oficerowie, lekarze, urzędnicy itd. Zwolnienia dokonać mogą komendy formacyji zapasowych bez wszystkiego, skoro tylko dozwola na to stosunki służbowe i skoro na miejscu starszych ochotników powołani zostaną młodsi zastępcy. Oficerów, których przed wojną postawiono do dyspozycji władz wojskowych nie należy jednak zwalniać, dawnejszych zaś oficerów pozasłużbowych, którym z najwyższego rozkazu powierzono na czas wojny posady, zwolnić można również tylko na momencie najwyższego rozkazu.

Zatwierdzenie ograniczeń w przesyłkach kolejowych drobniczych (nie wagonowych). Od 21. maja, zniesiono istniejące od 20 września 1917 r. ograniczenia w przesyłkach kolejowych. Pozostała ograniczenia w przyjmowaniu przesyłek pospiesznych, ważących przeszło 100 kg, oraz ograniczenia w niektórych przesyłkach, dla których można używać drogi wodnej. Zresztą przyjmować się będzie bez ograniczenia przesyłki pospieszne zwykłe.

Spisywanie bydła. W dniu 1 czerwca b. r. odbędzie się w państwie niemieckiem spisywanie bydła dotyczące koni (nie wchodzą w rachunek koni wojskowych), bydła, świń, kóz i drobiu (gesi, kur, kaczek). Wyniki spisywania nie mają nic wspólnego z opodatkowaniem, chodzi tylko o nabranie poglądu na zapasy mięsa, które przez krajobraz horyzontu będą do rozporządzenia dla odżywiania ludności. Kto mylnie podaną poczyni i o istniejącym bydle zamilczy, narazi się na kary pieniężne do 10 000 marek lub 6 miesięcy więzienia. Nie podane bydło będzie zajęte.

Czarków pow. pszczyński. (Chłopacy szkolni i rabusia). Chłopacy szkolni liczący lat od 12—14, Ludwik, Franciszek i Wilhelm Urszulew zaofiarowali się pewnej kobiecie starszej na dworcu w Kobierze, że odprowadzą ją przez las. Na skrzyżowaniu dróg do Czarkowa, chłopacy powaliły kobietę na ziemię i podczas gdy dwaj trzymali ją i grozili jej rewolwerem, trzeci odebrał jej 48 marek gotówki. Trójka ta odpowiadała przed sądem wojskowym w Oliwicach, który skazał Ludwika na 8 miesięcy, Franciszka na 4 miesiące, a Wilhelma na pół roku więzienia. Sad zadecydował także, aby chłopaków oddano do zakładu korekcyjnego.

Rybnik. (Sprawa „rabunku” 31 000 marek przed sądem). Głośna sprawa „rabunku” pleniedy Deutsche Bank zajmowała się w zeszłym tygodniu raciborska izba karma. Oskarżeni byli Sobanek, woźny banku z Orzepowic, M. Wawrosz, inwalida wojenny, Paweł Urbanczyk, który ze Siemianowic cieszył Krzysztofem z M. Dąbrowskim. Szczególny rabunek sa naszym czystelkiem znane. Szajka ta już oddawna porozumiewała się w jaki by sposób wykonać napad rabunkowy. Sobanek, który naprawidło wiedział o tem, iż na poczcie odbierze dla banku 310 000 marek, powiadomił swych wspólników, którzy role napadu pomiędzy sobą podzielili. „Rabusie” zabrali Sobanek do swojego domu Wentzka. Wawrosz zabrał paczki z 310 tysiącami marek w plecaku i uszedł do lasu, podczas gdy koleżanzy dla pozoru bili i dusili Sobanek. Sobanek udał bezprzytomność, na czem się jednak lekarz pożałował. Rabusie z wyjątkiem Sobanek, podzieliły się łupem, wyjeżdżali do wielkich miast, Wrocławia, Berlina i Kolonii i zabawiali się w towarzystwie kobiet. Na rozprawie przyznał się oskarżeni do winy, dla tego sąd nie przesłuchiwał świadków, ani nie badał szczegółów podjętych oskarżonych. Skazani zostali Sobanek na pięć lat więzienia, Urbanczyk na 5 lat więzienia i 5 lat utraty

praw obywatelskich. Krzysztof na 10 lat domu karnego i 10 lat praw honorowych, a Wawrosz na 3 lata więzienia.

Kolobrzeg. Zastrzelone dwóch uciekających oficerów angielskich, jeden żywy. Dwóch oficerów angielskich, internowanych w obozie jeńców w Kolobrzegu, uciekło niedawno i przybyły do nich w pierwsze święto Zielonych Świąt w Römhild i odstawiło z powrotem do Kolobrzega. W drodze powrotnej znów uciek — wiele żołnierzy, gdy na wołanie nie stanęli, począł strzała, i obudwóch poległ trupem. Anglicy ci już wiele razy mimo kar usiłowali uciec z niewoli.

Bochum. (Przeciwko lotnikom). Prezydent polityki ogłasza co następuje: sygnały alarmowe założone dla miast Bochum i Herne jako też dla wiejskiego powiatu bochumskiego, są gotowe. Sygnały będą od 1 maja br. przed i po południu o godz. 6 i pół doświadczane wydaniem sygnału trwałego około 10 sekund. Zwraca się uwagę, że te sygnały codziennie o 6 i pół przed i po południu odzywają się tylko na próbę, bezpośrednio zagrażający atak lotniczy ogłasza się dziesięciocząsovy sygnałem. Zresztą poleca się usilnie publiczność, aby sobie dokładnie spamiętała święto ogłoszone rozporządzenie komendanta generała i podane na plakatach w wieszonych publicznie.

Grudziądz. Pożar wybuchł w Tuszewie i to z osobistego powodu. Przelatujący tam samolot spadł na dach stodoły posiedziciela Witzkego i przebiwszy go, wpadł do wnętrza, przyczem eksplodował. Nieszczęśliwy lotnik spalił się, a wszystkie budynki zgorzały. Taki sam los spotkał także wszystkie zabudowania sąsiadującego posiedziciela Kölha, które się zatekły. Wyrażano tylko ból i niektórych rzeczy z zaspodarstwa domowego. Do ratowania przybyła straż ogoniowa ze stacją lotniczą oraz z miasta.

Częstochowa. (Aresztowanie mordercy). Policja kryminalna aresztowała tu 22-letniego Feliksa Kozłowskiego, niebezpiecznego mordercę, zbiegającego z jednego z więzien wiedeńskich. Basilej na kilka dni w Częstochowie, później udał się do Zawiercia, Olkusza i Wolbromia. Tutejsza policja kryminalna aresztowała go po długich poszukiwaniach w lesie i godz. 11 w nocy. Oddano go w rete austriackie.

Warszawa. (Zużycie dzwonów). W sprawie kradzieży dzwonów władze odnoszą, czyliąc odwoływającymi za potajemne ich usunięcie przez osoby nieznane, uwiezyły księży proboszczów w parafialach Dobrzejowice, Łoziny, Słomin, Róża, jak również mieszkańców osad Lubicz p. Jankowskiego. Uwięzionych osadzono w koszarach wojskowych w Lipnie.

(Zamknęcie drukarni). W ostatnich dniach zamknięto jedną z największych drukarni warszawskich, Cotty, podobno z powodu wykrycia, że drukowały się w niej wydawnictwa nielegalne.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paledzki w Bytomiu. — Nadanie „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Katolika” sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Nr. 6

„NOWINY
Ogłosz

Sprz

Biuro
oswiadczeniem
Irlandy:

Sprawa
wódcami si-
je 6 listopad-
sny sekretarz
przez Berns-
w Waszyng-
ba wysłanie
Amerikan-
sko dobrze-
kich księży
i demoraliz-
W koncu lu-
sienia dla Br-
rykanskich do
wyznaczono
leczano dosz-
siano z Am-
stervorm, mar-
ującą si-
ckich, atakuj-
na wyborze
te nastan-
tna. Rebel-
były umów-
kanowny 25.
pista a reb-
przywodcy
o pomoc. —
Bernstorff c-
rywał przeby-
lucyi Irlandy

MI

51)

— A co
— Ma a
sobrem pa-
— Co za
niedocnego
— Sekre-
Umlika
Glos Omobo
— Okolic
mówili secré-
w bardzo g-
wie: jako je
mam zaszcz-
Sobaszan
zino, że sto-
zwał się gie-
wydało, po-
wary a skrz-
— Mam
— Czy
wspom.

— Nie, i
— Razem
Rozsta ga-
wali, jak z-
zadanie, do
zjedno, po-
wary a skrz-

W Koźlu! BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje w zakładzie, oszczędności, zaczynając od

4%, za dwutygodniem wypowiedzeniem,
3 1/2% — miesięcznym
2 1/2% — tygodniowym

Udzielając pożyczek na weksle w jak najdłuższych warunkach.

Bank otwarty w dniu powiedzień od godziny 8—10 przed południem i od 2—4 godz. po południu, w niedziele od godz. 8—9%, przed południem.

Zdrowie jest
największym skarbem!
Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Dla rolników nas polecam
wszakie leki, potrzebne
w gospodarstwie dla by-
du, koni, krów, kóz itp.,
gdzie man wlasne labo-
atoryum.

O łaskawe poparcie prosi:
drogeria ORLA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 81.
Telefon 282.

Bernard Piłschi,
sprzedawca stołów Piłschiego

Godziny Adoracji

Najsw. Sakramentu

do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
dyrekcji wrocławskiej
cena 90 fen. z przysią-
ką 1.00 mk. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz.

KSIAŁECZKI
MODLITEWNE
TAJEMNICE
ROZANCA SW.

DALEJ

:: KSIAŁEK ::

POWIEŚCIOWE

BIBLIOTEKA KATOLICKA

POLECAJĄ

NOWINY RACIBORSKIE

Racibórz-Ratibor.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną pokre

w Raciborzu, ul. Piastowska 16

Telefon 187. (we własnym domu)

Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 2 do 3 1/2% procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;

reguluje hipoteki:

i. zw. prima weksle:

urządza konta bieżące

dla kapitów i przedsiębiorców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powiedzień

tylko od godz. 8 rano do godz. 12 w połud.